

*Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata*

ORCID 0000-0002-7128-2661

Aleksandra Sumorok*

Pałace dla ludu? Między ideologią a kształtowaniem środowiska mieszkaniowego w Łodzi w latach 1949-1956 na przykładzie dzielnicy Bałuty¹

Słowa kluczowe: socrealizm – osiedle społeczne – modernizacja

Keywords: socialist realism – social housing – modernization

*Klasa robotnicza oczekuje
od nas nie tylko dachu nad głową,
ale żąda i coraz mocniej żądać będzie
siedzib wygodnych i pięknych zarazem².*

* dr Aleksandra Sumorok, adiunkt w Instytucie Edukacji Artystycznej, w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

¹ Pewne wątki i problemy poruszane w artykule znalazły już swoje miejsce w książce autorki o architekturze Łodzi okresu realizmu socjalistycznego, por. A. Sumorok, *Architektura i urbanistyka Łodzi okresu realizmu socjalistycznego w latach 1949-1956*, Warszawa 2010.

² S. Tworowski, Z. Malicki, *Architektura osiedli ZOR*, „Architektura” 1952, nr 10, s. 256.

Problematyka budownictwa mieszkaniowego w epoce realizmu socjalistycznego ogniskuje w sobie ogrom złożonych zagadnień. Wznoszone w pierwszej powojennej dekadzie osiedla mimo zmian politycznych, przeobrażeń w sferze kultury i architektury, wreszcie obowiązywania unifikującej doktryny sięgają po koncepty modernistyczne, a szerzej modernizacyjne. Ich program, tworzony w nowych realiach, wpisywał się w dużej mierze w przedwojenny dyskurs odbudowy oraz program społeczny związany z wyrównywaniem różnic i zapewnianiem mieszkań społecznie najpotrzebniejszych³. Wątki propagandowe, ideologiczne silnie splatają się tu także z tymi pragmatycznymi, warunkowanymi ekonomią. A głód mieszkaniowy, dotkliwy już w okresie międzywojenny stał się z uwagi choćby na ogrom zniszczeń wojennych, jeszcze silniej odczuwalny po 1945 roku, choć w różnym stopniu w różnych rejonach. Wyjątkowe potrzeby w zakresie mieszkalnictwa miała Łódź. Miasto nie było zburzone w czasie wojny, jednak nadal zmagало się ze skutkami gwałtownej industrializacji poprzedniego stulecia⁴. W pierwszej powojennej dekadzie zrealizowano tam kilka zespołów mieszkaniowych, które nie rozwiązały problemu, ale wykazywały symptomatyczne dla tego okresu cechy. To zespoły powstające z jednej strony w ramach narzuconej, odgórnie zarządzanej struktury (ZOR), jak i formy (doktryna realizmu socjalistycznego), z drugiej wpisujące się w dążenia modernizacyjne miasta, wybrzmiewające jeszcze przed 1939 rokiem. Zjawisko to egzemplifikuje największy zespół wybudowany po wojnie – dzielnica Bałuty. Fragmentaryczna realizacja, wpisanie w zabudowę istniejącą spowodowało powołanie do życia swoistej formy hybrydowej, wskazującej też na niemonolityczny charakter socrealizmu, odmiennosc założeń, także w zakresie zunifikowanej architektury mieszkaniowej. Temat samej „krainy ZOR”, osiedli robotniczych, o prostej utylitarnej architekturze, dalekich od tych pojedynczych „pałacowych”/kamienicowych realizacji, choć dominujących w oficjalnym dyskursie tamtych lat, stanowi

³ To właśnie dom i mieszkanie, blok i osiedle w znaczącej mierze wyznaczały trajektorie nowoczesności w Europie po I wojnie światowej, zniszczonej, ale też doświadczającej narosłych w XIX wieku nowych problemów społecznych związanych z migracją ludzi poszukujących pracy i gwałtownym rozrostem miast, skutkującym chaosem urbanistycznym i powstaniem robotniczych dzielnic biedy. Nie rozwiązany w okresie międzywojennym kryzys mieszkaniowy „przeszedł” na kolejny okres.

⁴ Za szybko postępującą industrializacją, urbanizacją nie nadążała infrastruktura miejska (brakowało mieszkań, szkół, szpitali, infrastruktury technicznej – kanalizacji) czy też sfera kultury (nieliczne teatry, brak szkół artystycznych). W kontekście modernizacji europejskiej XIX i XX wieku zagadnienia związane z nowoczesnością miasta, jego genezą/powstaniem i dalszym rozwojem rozpatrują autorzy publikacji: A. Zysiak, K. Śmiechowski, K. Piskala, W. Marzec, K. Kaźmierska, J. Burski, *Z bawetny i dymu. Łódź – miasto przemysłowe i dyskursy asynchronicznej nowoczesności 1897–1994*, Łódź 2021.

wielowątkowy problem, wymagający osobnego omówienia⁵. Tu zostaje jedynie zasygnalizowany w odniesieniu do łódzkiej tkanki.

„Kraina ZOR”

Głównym projektantem i inwestorem osiedli mieszkaniowych w tych latach był Zakład Osiedli Robotniczych, zcentralizowana instytucja powołana do życia w czerwcu 1948 roku⁶. Uznano bowiem, że „tylko jednolita i skutecznie wprowadzona w życie państwowa polityka budowlano-mieszkaniowa może zapewnić planową odbudowę i rozbudowę miast”⁷. Inne formy budownictwa mieszkaniowego, spółdzielcze czy prywatne, zostały zdelegalizowane i w konsekwencji niemal zanikły. Budownictwo uspołecznione stanowiło 76% wszystkich inwestycji mieszkaniowych, w tym ZOR-u 50%, innych resortów 22%, Rad Narodowych 2%, a prywatne 26%⁸. Skupienie niemal wszystkich funduszy w rękach jednej instytucji już wówczas spotkało się z falą krytyki. Argumentowano, że ZOR, „kierowany centralnie, oderwany jest w znacznej mierze od potrzeb i interesów przyszłego użytkownika zasobów mieszkaniowych. Daleko posunięta koncentracja środków na budownictwo mieszkaniowe w rękach ZOR sprzyja tendencjom do monopolizowania przezeń całości tego budownictwa w mieście”⁹. Wątpliwości bardzo szybko okazały się uzasadnione, największe nasilenie inwestycyjne w dziedzinie mieszkalnictwa nastąpiło w stolicy, Nowej Hucie oraz okręgu górnośląskim, co wiązało się z priorytetowo traktowaną industrializacją i rozbudową przemysłu. W związ-

⁵ Temat ten coraz częściej zostaje przywoływany, a kolejne miasta zyskują opracowania dla osiedli mieszkaniowych z pierwszego powojennego dziesięciolecia. Natomiast już w 2009 roku Władysław Korzeniewski wpisywał osiedla zorowskie nie tylko w historię narracji politycznej, ale także społecznej związanej z tworzeniem mieszkań społecznie najpotrzebniejszych. Por. W. Korzeniewski, *Mieszkania społecznie najpotrzebniejsze: wczoraj i dziś*, „Problemy Rozwoju Miast” 2009, nr 1-2, s. 58-73z.

⁶ ZOR podlegał nadzorowi Ministerstwa Odbudowy, a następnie Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli. W okresie 1948-1956 przechodził szereg zmian organizacyjnych. Ewolucję również sama nazwa – DBOR, CZBOR. Dlatego termin budownictwo ZOR nie jest do końca precyzyjny, jednak doskonale charakteryzuje zjawisko. Por. J. Cegielski, *Przełom w budownictwie mieszkaniowym. Zakład Osiedli Robotniczych w latach 1948-1955*, Warszawa 1983.

⁷ J. Goryński, *15 lat budownictwa ZOR*, „Miasto” 1963, nr 12, s. 1.

⁸ J. Dangel, T. Przeciszewski, T. Żarski, *Budownictwo mieszkaniowe w latach 1950-1955*, Warszawa 1958, s. 50.

⁹ A. Ginsbert, *Mieszkalnictwo*, [w:] *Łódź w latach 1945-1960*, red. E. Rosset, Łódź 1963, s. 458.

ku z tą hierarchizacją zawartą w planie sześcioletnim wiele miast, w tym Łódź, były pominięte w projektach rozwoju mieszkalnictwa¹⁰.

Osiedla ZOR stanowią rozpoznawalną na terenie całego kraju grupę, wyrazistą architektonicznie, ale też nie do końca monolityczną¹¹. Szereg norm, wytycznych, standardów oraz ograniczenia finansowe zawężyły oczywiście możliwości kompozycyjne do kilku układów i typów obiektów. Unifikację architektoniczną „krajiny ZOR” pogłębiał fakt korzystania z katalogu projektów typowych. Przy tak ogromnej ilości inwestycji „pracownia-kombinat” ZOR nie była w stanie opracowywać indywidualnej dokumentacji, którą rezerwowano dla wyjątkowo ważnych z punktu widzenia doktryny tematów projektowych.

Podstawową jednostką projektową zorowskiej architektury mieszkaniowej było osiedle liczące około 4-5 tysięcy ludzi, przemyślana struktura przestrzenna, wyposażona w niezbędną infrastrukturę, zaprojektowana jako zwarty, samowystarczalny organizm silnie powiązany z miastem. Fundamentalną zasadą stała się kompleksowość w rozwiązywaniu wszystkich problemów osiedla, zasada rozpatrywania wszystkich potrzeb życiowych mieszkańców.

Pod wieloma względami osiedle zorowskie nawiązuje więc do międzywojennych koncepcji osiedla społecznego¹². Zasadniczy program oraz zasada

¹⁰ J. Dangel, T. Przeciszewski, T. Żarski, op. cit., s. 50-53. Rozmieszczenie budownictwa ZOR, ilość izb w poszczególnych miastach: Warszawa – 102 tys., plan zrealizowany w 100%; Kraków – 44 tys., plan zrealizowany prawie w całości; Wrocław – 17 tys.; Łódź – 16 tys., plan zrealizowany częściowo, nie powstało 24 tys. izb; Gdańsk – 16 tys.; Katowice – 14 tys.; Szczecin – 10 tys.; Bydgoszcz – 10 tys.

¹¹ Poczynić należy w tym miejscu kilka uwag. Unifikacja budownictwa „krajiny” ZOR nie budzi wątpliwości. Należałoby jednak zaznaczyć, że osiedla *stricto* zorowskie – projektowane, realizowane, finansowane przez ZOR powstawały do 1950 roku, następnie opracowywane były często w Miastoprojektach, jednak według wytycznych i standardów ZOR. Architektura tych pierwszych zespołów odznacza się drobniejszą skalą, skromniejszymi formami.

¹² Kształtujące się w międzywojennej Polsce idee osiedla społecznego, nowego, dynamicznie zmieniającego się konceptu, opisane zostały szczegółowo dopiero w latach 40., jako podsumowanie doświadczeń projektowych międzywojnia, m.in. przez zaangażowanych twórców tych koncepcji Barbarę Brukalską i Helenę oraz Szymona Syrkusów. Por. B. Brukalska, *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1948; H. i Sz. Syrkus, *Osiedle społeczne na tle dzielnic, miasta, regionu. Osiedle WSM na Rakowcu w Warszawie*, rękopis powielany, Warszawa 1942 (praca ta powstała na potrzeby konspiracyjnego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego kierowanego przez Szymona Syrkusa). Helena Syrkus w wydanej w 1976 roku książce szczegółowo opisuje drogę jej pokolenia do koncepcji osiedla społecznego, „[...] dla naszego pokolenia zaspokajanie ostrego głodu mieszkaniowego zarówno w miastach, jak i na wsi stanowiło kluczowy problem architektury i planowania przestrzennego, a jego rozwiązanie wymagało sprzężenia myśli architekta-planisty z myślą działaczy społecznych i ekonomistów, socjologów, psychologów i higienistów, konstruktorów, technologów, instalatorów i organizatorów przemysłu budowlanego, inżynierów komunikacji i hydroenergetyków, agrotechników,

kompleksowości zaspokajania potrzeb mieszkańców osiedla pozostały zbieżne. Zmianie uległy system zarządzania, implementowania mieszkalnictwa (całościowo odgórny i zinstytucjonalizowany, nominalnie społeczny) oraz nazewnictwo (i tak na przykład jednostkę mieszkaniową zastąpiono pojęciem bloku mieszkaniowego).

W praktyce projektowej jednoznacznie odrzucona zostaje liniowa zabudowa, gdyż zespoły z lat 1949-1955 preferowały obrzeżne lokalizowanie bloków. Powrócono do tradycyjnego sposobu definiowania przestrzeni tworzenia ulic, placów. Dodatkowo dążono do wytworzenia wrażenia ładu i skończoności poprzez stosowanie urbanistycznych domknięć. Dominowały układy kompozycyjne symetryczne i osiowe, z kwartałem osiedlowym (blokowym) wyznaczanym przez pary równoległych i przecinających się ulic. Pisano wówczas, że „ewolucja kompozycji bloku idzie w kierunku uzyskania czytelności, regularności i zwartości wewnątrz urbanistycznych”¹³. Ponadto „poważny wpływ na kształtowanie bloku, czytelność układu, a także łatwość znalezienia określonego budynku ma przyjęcie zasady komunikacji”¹⁴.

Przeważała zabudowa niska, cztero- i pięciokondygnacyjna, niezbyt zwarta. Podstawową jednostką organizacyjną osiedla stanowił blok o prostej, typowej bryle założonej na planie prostokąta oraz o klasycyzującej kompozycji elewacji opartej o trójpodział. Podstawą wyrazu plastycznego elewacji były klarowne podziały oraz historyzujący, najczęściej neoklasycystyczny, detal: kolumny, attyki, boniowania, tralki, lizeny, pilastry, arkady. Bardzo charakterystyczne dla architektury ZOR stały się porte-fenêtre reprezentujące namiastkę „zdelegalizowanego” balkonu. Typowy element form stanowią również prześwity w dolnych kondygnacjach, ukształtowane najczęściej w formie łuków, prowadzące do wewnątrz blokowych. Postulowano, by stanowiły ciekawą ramę widokową, element kompozycyjny „wygrany urbanistycznie”, który otwiera się na określony akcent, nie w sposób przypadkowy. Warto dodać, że zorowskie bloki wznoszone były metodą tradycyjną, z cegły, mimo podnoszonych już wówczas postulatów odnośnie prefabrykacji. Prefabrykowane były jedynie niektóre elementy detali – gzymsy, profilowane opaski, podokienniki oraz okładziny elewacyjne z domieszką szlachetnych minerałów.

Szczególnie wiele uwagi poświęcano rozwiązaniom architektonicznym bloków zajmujących kluczowe miejsce w kompozycji osiedla, zamykające lub

leśników i wielu innych specjalistów. [...] w artykułach opublikowanych w latach 1925–1939 [...] czytelnik znajdzie obraz ewolucji programu społecznego budownictwa mieszkaniowego w Polsce”. Por. H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, Warszawa 1976, s. 9–10.

¹³ S. Tworkowski, Z. Malicki, op. cit., s. 253.

¹⁴ Ibidem, s. 252.

otwierające układ. Regularne, symetryczne, zwarte bryły otrzymywały większą ilość kondygnacji oraz staranniej opracowane elewacje, zwłaszcza te od strony ulicy. W części cokołowej umieszczano lokale usługowe i sklepowe, partia środkowa podzielona wertykalnie lizenami oraz pilastrami obejmowała część mieszkalną, w której często podkreślano pierwsze piętro jako swoistą reminiscencję piano nobile z porte-fenêtre poprzedzonym niewielkim balkonem z tralkową balustradą. Całość wieńczył wydatny gzyms oraz attyka. Niekiedy do części wieńczącej włączano ostatnią kondygnację, która otrzymywała wąskie, gęsto rozmieszczone otwory okienne¹⁵.

Zwracano także baczną uwagę na małą architekturę oraz właściwe „wykończenie” zespołu, jak pisano „bezsprzeczna jest rola wykończenia otoczenia budynków dla uzyskania pełnego obrazu urbanistycznego”¹⁶.

W ramach budownictwa zorowskiego starano się rozwiązywać zagadnienie nowej siedziby ludzkiej, powtarzalnej, typowej, jednostki mieszkaniowej, co stanowiło konsekwencje modernistycznych koncepcji mieszkania minimum. Mieszkanie, podstawowa komórka osiedla, miało jak najlepiej zaspokajać funkcje życiowe człowieka. Za optymalne uznano mieszkania dwu i trzypokojowe o powierzchni wahającej się między 40 a 56 m². Mieszkań małych oraz bardzo dużych projektowano stosunkowo niewiele¹⁷. Normatywy i standardy przewidywały wyposażenie wszystkich mieszkań w niezbędne instalacje (gazowe, centralnego ogrzewania, elektryczne) oraz urządzenia sanitarne (w.c., natrysk lub wanna), kładły nacisk na prawidłowe nasłonecznienie oraz przewietrzanie, eliminowały ślepe kuchnie, które ponadto nie mogły być traktowane jako pomieszczenie sypialne. Przyjęto również zasadę, że w jednym pokoju nie mogą spać więcej niż dwie osoby. Podstawową, najmniejszą jednostką projektową była izba, pomieszczenie mieszkalne z bezpośrednim oświetleniem dziennym, nie mniejsze niż 6 m². Wiele miejsca poświęcano również optymalnemu, funkcjonalnemu urządzeniu mieszkania, między innymi odpowiednim meblom. Ze względów oszczędnościowych mieszkania pozbawiane były balkonów.

¹⁵ Por. Z. Malicki, *Architektura domu mieszkalnego w Związku Radzieckim*, „Architektura” 1951, nr 1, s. 9- 20.

¹⁶ S. Tworowski, Z. Malicki, op. cit., s. 254.

¹⁷ Struktura wielkości zorowskich mieszkań za J. Dangel, T. Przeciszewski, T. Żarski, op. cit., s. 25. Mieszkania 1 pokojowe – 7 %; mieszkania 2 pokojowe – 25, 8%; mieszkania 3 pokojowe – 53, 5%; mieszkania 4 pokojowe – 12, 6%; mieszkania 5 pokojowe – 1,3%. Standardy powierzchniowe za W. Grot-Gisges, E. Unger, *Cztery wskaźniki do oceny projektów budynków mieszkalnych*, Warszawa 1953, s. 9. Pokój + wnęka kuchenna dla jednej osoby – od 16 do 21 m²; pokój + kuchnia – 24 do 30 m²; 2 pokoje + kuchnia – 41 do 50 m²; 3 pokoje + kuchnia – 59 do 69 m².

Wraz z zabudową mieszkaniową projektowano przestrzenie wspólne. Osiedle musiało być wyposażane w szereg budynków usługowych i posiadać rozbudowany program społeczny: szkoły, przedszkola, kina, biblioteki, dom kultury. Kubaturę mieszkaniową osiedla określono na 80%, społeczno-usługową na 20% całości zabudowy osiedlowej. Pamiętać trzeba jednak, że ze względu na brak funduszy oraz etapowanie budowy większość budynków społecznych nie została zrealizowana. Wiele uwagi przykładano do tworzenia przestrzeni wspólnych, tj. place zabaw, skwery, zieleńce służące rozwijaniu więzi społecznych. W całości kompozycji założenia istotna była też zieleń. Modernistyczne hasło słońce-zieleń-powietrze, mimo że realizowane w odmiennych warunkach politycznych, ekonomicznych, przy użyciu odmiennego języka form, mocno zaznaczyło się w mieszkaniowej substancji osiedlowej.

Zrealizowane osiedla stanowiły jednak wypadkową oddziaływania ówczesnych standardów mieszkaniowych, normatywów urbanistycznych, ocen komisji do spraw inwestycji i wreszcie dążeń samego architekta (zespołu projektowego). Większość powstałych wówczas zespołów mieszkaniowych składała się z prostych obiektów, pozbawionych detali, rozpoznawalnych, wyrazistych, o pewnej własnej stylistyce, ale dalekiej od (drogich) rozwiązań pałacowych.

Łódzkie „pałace dla ludu”

Zagadnienie rozbudowy bazy lokalowej, stworzenie nowych, lepszych warunków do życia nabierało w Łodzi szczególnego znaczenia. Miasto ocalałe po wojnie w niezmienionych granicach i niedotknięte zniszczeniami, dotkliwie odczuwało jednak niedobór zasobów mieszkaniowych. Deficyt mieszkań wiązał się jeszcze z wcześniejszym okresem, gdyż przed wojną Łódź stanowiła najgęściej zabudowane miasto w Polsce o najgorszych warunkach mieszkaniowych.

W Łodzi dominowała gęsta, często prymitywna i pozbawiona podstawowych urządzeń sanitarnych substancja mieszkaniowa. Choć w okresie międzywojennym wzniesiono wiele luksusowych kamieniec oraz „cztery wysepki zorganizowanego życia stanowiące ważny głos w dyskusji nad nową formą architektoniczną i społeczną funkcją osiedla mieszkaniowego”, a także kilka mniejszych zespołów spółdzielczych, to jednak nie przyczyniły się one do zmiany całościowego obrazu architektury mieszkaniowej, zwłaszcza przeznaczonej dla ludności robotniczej, stanowiącej największy odsetek miesz-

kańców¹⁸. Od czasów międzywojennych kwestia mieszkań społecznie najpotrzebniejszych stanowiła palący problem.

W latach 1949-1956 wybudowano w Łodzi łącznie 25 tysięcy izb, z czego 16 tysięcy wzniesionych zostało przez ZOR, 6 tysięcy z inicjatywy Rady Narodowej oraz zakładów przemysłowych, a 3 tysiące przez inwestorów prywatnych¹⁹. Choć władze miasta oraz architekci problem budowy osiedli i nowych mieszkań traktowali poważnie, na równi z rozbudową infrastruktury komunalnej oraz zieleni, to na polu mieszkalnictwa nie odnotowano spektakularnych sukcesów²⁰. Niedoinwestowana, zepchnięta w hierarchii Planu 6-letniego Łódź nie otrzymała prawie połowy z planowanych 44 tysięcy izb²¹.

W rzeczywistości nowe budownictwo stanowiło zaledwie 8% w stanie istniejących zasobów mieszkaniowych²². Dramatyczna sytuacja mieszkaniowa sprzyjała rozwojowi „dzikiego budownictwa”, które – jak się szacuje – stanowiło prawie 25% całości budownictwa mieszkaniowego²³. Ginsbert, jeden z pierwszych monografistów miasta, podkreśla, że „upośledzenie Łodzi w dziedzinie rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest tym dotkliwsze, iż jej ludność znajduje się w trudniejszej sytuacji mieszkaniowej aniżeli ludność w pozostałych wielkich miastach [...]”²⁴.

Do roku 1949 łódzka działalność inwestycyjna w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego ograniczała się do remontów oraz modernizacji. Nowe zespoły zaczęto wznosić pod koniec lat 40., w momencie utworzenia ZOR-u, a wkrótce i podporządkowana architektury zasadom doktryny realizmu socjalistycznego.

Nowe budownictwo mieszkaniowe Łodzi skoncentrowano przede wszystkim w północnej i północno-wschodniej części miasta, historycznie najstarszej, ale też i najbiedniejszej oraz najbardziej zaniedbanej. Decyzję o lokali-

¹⁸ Choć osiedla modernistyczne, zwłaszcza to największe im. Józefa Montwiłła-Mireckiego wyznaczały nowe standardy mieszkaniowe. J. Olenderek, *Architekci realizujący w Łodzi hasła europejskiego ruchu reformy mieszkaniowej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1990, t. XXXV, z 3–4, s. 197–204.

¹⁹ A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 300; W. Jaskółowska, *Organizacja gospodarki mieszkaniowej w Łodzi w latach 1945-1960*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Ekonomiczne, seria III, z. 15, Łódź 1966, s. 66; W. Orłowski, K. Szwemberg, *Łódź – Twoje miasto*, Łódź 1958, s. 23.

²⁰ Choć oczywiście problem niedoinwestowania budownictwa mieszkaniowego dotknął całą Polskę i wiązał się z centralnym planowaniem oraz przekierowaniem funduszy na inne, priorytetowe z punktu widzenia państwa realizacje.

²¹ Por. W. Jaskółowska, op. cit., s. 62-78; J. Ptasieński, *Walka o Łódź socjalistyczną*, Łódź 1952, s. 32.

²² W. Orłowski, K. Szwemberg, op. cit., s. 18.

²³ A. Ginsbert, *Łódź...*, s. 301.

²⁴ Ibidem, s. 303.

zacji przesądziły przesłanki raczej pragmatyczne, niż ideologiczne – rejon ten został w czasie wojny najbardziej zdewastowany z uwagi na usytuowane tam przez Niemców getto. W związku z tym istniała tam względnie swobodna możliwość komponowania układów urbanistycznych. Za lokalizacją wzorcowego osiedla zorowskiego na Bałutach przemawiało ponadto bliskie jego sąsiedztwo ze śródmieściem. Dzięki temu możliwe było silne powiązanie nowej dzielnicy mieszkaniowej z centrum. Północne umiejscowienie dzielnic mieszkaniowych stanowiło także konsekwencję decyzji o przełamaniu tradycyjnego, południowego kierunku rozwojowego miasta.

Dzielnica Bałuty, czyli hybrydyzacja „krajiny ZOR”

Nowo projektowane założenie nie stanowiło dzielnicy w sensie administracyjnym. Obejmowało obszar położony w północnej części Łodzi, graniczący ze śródmieściem i stanowiący przedłużenie zasadniczych osi miejskich, ulicy Piotrkowskiej i Zachodniej. Nowa zabudowa zrealizowana została przede wszystkim na terenie Starego Miasta, na wschód od niego, w rejonie ulicy Wojska Polskiego oraz między ulicami Zachodnią i Limanowskiego²⁵.

Bałuty pomyślane zostały jako reprezentacyjna dzielnica, o charakterze wielkomiejskim, złożona z kilku osiedli przeznaczonych łącznie dla 44 tysięcy mieszkańców z nowym centrum skupiającym najważniejsze obiekty użyteczności publicznej, odciążającym ulicę Piotrkowską. Miało to być największe, najbardziej spektakularne przedsięwzięcie w mieście, zrealizowane w wielkiej skali i wielkim rozmachem.

Nowemu budownictwu Bałut przypisano szczególne znaczenie, odpowiadać miało za przekształcenie najbiedniejszej łódzkiej dzielnicy w nowoczesny, wielkomiejski, zespół mieszkaniowy. Podkreślano, że „nie stanowi tylko bezpośrednio przyrostu izb mieszkalnych i nie jest tylko elementem nowych założeń urbanistycznych- jest ono środkiem do gruntownej przebudowy i poprawy warunków życia w istniejącej dzielnicy [...] Nowe budownictwo w zamian za drewniane rudery, podwórza-studnie i rynsztoki przyniosło wodociąg i kanalizację, szkoły i przedszkola, zieleńce i światło słoneczne”²⁶.

Tworzenie nowej dzielnicy właśnie na Bałutach oznaczało jednak konieczność dokonania daleko idącej przebudowy, częściowego dostosowania się

²⁵ Por. K. Stefański, *Bałuty, czyli klęska socrealizmu*, „Tygiel Kultury” 1999, nr 4–6; s. Szma-glewska, *Budujemy naszej Łodzi nowy dom*, Łódź 1952.

²⁶ A. Ciborowski, *Spółeczne budownictwo mieszkaniowe jako czynnik kształtowania miast*, „Miasto” 1953, nr 5, s. 6.

do istniejącej substancji, wymiany budynków, bądź adaptacji tych nadających się do tego celu, podniesienia ich stanu technicznego. „Teren przeznaczony w planie sześcioletnim pod budownictwo ZORowskie w Łodzi stanowi, poza pewnymi partiami getta wyburzonymi przez Niemców, w większości swej jednak przeznaczonymi na tereny zielone – obszar o dużej istniejącej zabudowie”²⁷. Lokalizacja ta nastroczała więc szeregu problemów projektowych, uniemożliwiała sprawne, nieskrępowane dysponowanie terenami. Jak podkreślano wówczas „bardzo trudnym problemem jest przekształcenie starych, źle zabudowanych dzielnic miast”²⁸.

Ogromną wagę przy projektowaniu Bałut przykładano do zieleni. Planowane skwery i zwłaszcza nowy park tworzyć miały pas izolacyjny odgradzający śródmieście od całej dzielnicy. Warto dodać, że podobne koncepcje wysunęli Niemcy w okresie okupacji²⁹.

Łódzka mizéria finansowa spowodowała, że został zrealizowany niewielki fragment założenia, jednak wiele z koncepcji projektowych dzielnicy Bałuty znalazło odzwierciedlenie w realizacji. Dotyczy to zwłaszcza postulatów tworzenia zabudowy wielkomiejskiej, która mogłaby stanowić przedłużenie centrum, oraz kompozycji urbanistycznej.

Zrealizowana w pierwszej połowie lat 50. część Bałut składa się z czterech osiedli charakteryzujących się odmienną architekturą. Ogólna koncepcja oraz pierwsze osiedle staromiejskie opracowano w warszawskiej pracowni ZOR, kolejne w łódzkim Miastoprojekcie³⁰. Dodać należy, że dość szczególna lokalizacja wykluczała w tym wypadku stosowanie dokumentacji typowej. Powtarzalne były jedynie niektóre bloki, a dokładniej segmenty blokowe.

Stare Miasto i osiedle staromiejskie

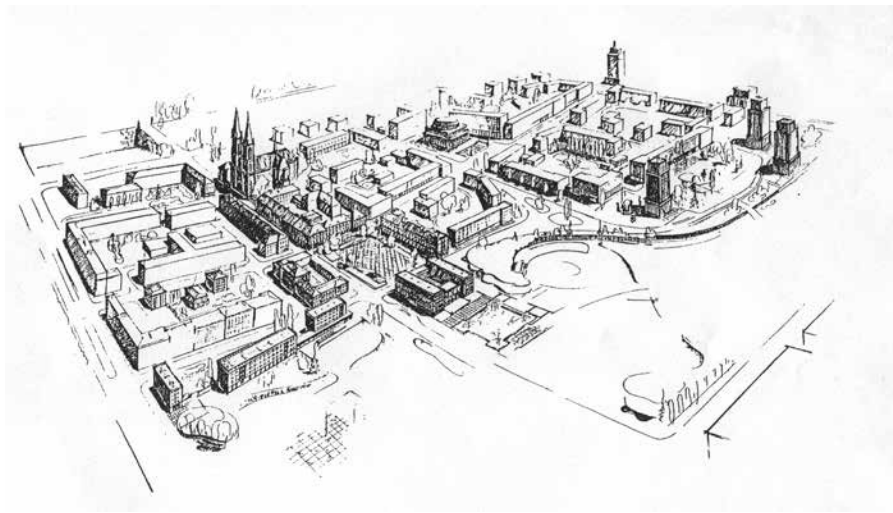
Koncepcja zespołu oraz zabudowa rejonu Rynku Starego Miasta wywodzi się z jednej ze stołecznych pracowni ZOR kierowanej przez Ryszarda Karłowicza

²⁷ R. Karłowicz, *Przebudowa dzielnicy Bałuty i Starego Miasta w Łodzi*, „Architektura” 1950, nr 1–2, s. 35.

²⁸ S. Tworowski, Z. Malicki, op. cit., s. 249.

²⁹ Por. T. Bolanowski, *Nowe zespoły mieszkaniowe w niemieckich planach przebudowy Łodzi w latach 1939–45*, praca doktorska, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, maszynopis, 2001; Ibidem, *Architektura okupowanej Łodzi. Niemieckie plany przebudowy miasta*, Łódź 2013.

³⁰ Zespół projektowy pod kierownictwem Ryszarda Karłowicza w składzie: W. Bielecki, W. Baryń, H. Biedrzycki, S. Brykański, J. Dąbrowski, Zb. Gebel, K. Gołaszewski, Z. Grabczan, B. Grabczan, J. Hulewicz, B. Korenc, A. Majorek, K. Mikucka, W. Podwapiński, J. Polak, T. Strojny. Por. R. Karłowicz, op. cit.



Il. 1. Plan-wizja osiedla staromiejskiego w Łodzi, widok ogólny, arch. R. Karłowicz z zespołem, 1949, „Architektura” 1950, nr 1-2

(il. 1). Jednak już od początku lat 50. odpowiedzialni za losy i dokumentację Bałut stali się miejscowi projektanci³¹. Należy podkreślić symptomatyczny dla tych lat fakt, że za tworzenie tak ważnego założenia, mającego stanowić wizytówkę Łodzi odpowiedzialni byli bardzo młodzi, niedoświadczeni architekci oraz studenci, niezwiązani z miastem i nieznający jego architektury³².

Osiedle staromiejskie, wzniesione w latach 1950-1955 zajmuje kwartał wyznaczony ulicami Zachodnią (d. Stodolnianą), Franciszkańską, Wojska Polskiego i Północną. Specyficzną cechą zespołu jest jego niezbyt sztywny układ kompozycyjny, unikający całkowicie osiowych i symetrycznych rozwiązań. Swobodnie prowadzone ulice oraz swoista malowniczość założenia wynika z ukształtowania terenu osiedla, które w dużym stopniu wpływa na efekt plastyczny. Usytuowane zostało na skarpie, w dolinie rzeki Łódki.

Wyznaczono trzy zasadnicze ciągi funkcjonalno-kompozycyjne, przy których planowano zgrupowanie usług oraz najważniejszych obiektów społecznych – ulicę Zgierską przy Starym Rynku oraz ulice Bojowników Getta i Pacanowskiej. Mimo niepełnej realizacji gmachów użyteczności publicznej założenie to pozostało w znacznym stopniu czytelne. Zgodnie z postulatami

³¹ Ryszard Karłowicz już od 1950 roku przebywał w Moskwie na studiach.

³² Najstarszy i najbardziej doświadczony, jedyny dyplomowany architekt, kierownik zespołu, Ryszard Karłowicz, miał wówczas 30 lat.

doktryny w najbardziej reprezentacyjny sposób ukształtowano zamknięcia układu, które zyskały bardziej monumentalne obiekty, tak zwane śródmiejskie bloki mieszkalno-handlowe. Nacisk położono zwłaszcza na oprawę zachodnią, przyulicznych bloków ulicy Zachodniej, częściowo północną oraz południową zamkniętą Parkiem Staromiejskim.

Sercem układu osiedla staromiejskiego stał się Stary Rynek³³. Czworoboczne założenie z trzech stron zabudowano dwupiętrowymi domami – kamienicami o zwartej bryle flankowanej płytkimi ryzalitami, przykrytej dość wysokim, czterospadowym dachem (il. 2). Głównym elementem wyrazu plastycznego stały się arkadowe podcienia znajdujące się w parterze obiektów, które nawiązywać miały formą do stojących w tamtym miejscu, a zburzonych w 1947 roku, klasycystycznych jatek zaprojektowanych przez Henryka Marconiego (il. 3)³⁴. Dodać należy, że pierzeja zachodnia wzniesiona została później według projektu łódzkiego architekta Edmunda Orlika, gdy zrezygnowano z budowy w tym miejscu monumentalnego gmachu Starostwa oraz Rady Dzielnicowej. Autorzy koncepcji deklarowali inspiracje klasycyzmem Królestwa Kongresowego oraz chęć stworzenia w tym miejscu „zabytkowej” atmosfery. Powstał nowy „stary” plac odznaczający się powściągliwością w stosowaniu detalu. Drobna skala, kameralność, a zwłaszcza części zlokalizowanej wokół Starego Rynku, osiągnięty został bez odwoływania się do nachalnej historyzującej ornamentyki, co wywołuje silne skojarzenia z warszawskim Mariensztatem³⁵.

Pozostałą część osiedla staromiejskiego zabudowano zunifikowanymi, niezbyt masywnymi trzy-, sporadycznie, czteropiętrowymi domami mieszkalnymi. Charakterystyczna staje się dla zespołu prostota zwartych, nieprzeskalowanych kubicznych brył pozbawionych całkowicie monumentalnych akcentów, o dość jednorodnych, płaskich, elewacjach, których podstawę wyrazu tworzy rytm równo rozmieszczonych, typowych dwuskrzydłowych okien. Detal sprowadza się tu do zredukowanej, syntetycznie potraktowanej: kolumny, gzymsu, attyki i niekiedy lizeny. Dodatkowo pojawiają się zaskakujące rozwiązania, takie jak: przeszklone klatki schodowe, łączniki, wykusze czy zaokrąglone naroża balkonów budzące silne skojarzenia z modernizmem (il. 4). Również tak typowy dla socrealistycznego repertuaru form prze-

³³ Zaprojektowany został przez R. Karłowicza i W. Goławskiego, por. R. Karłowicz, op. cit., s. 36.

³⁴ Jatki według informacji prof. Karłowicza w trakcie budowy osiedla istniały i zniszczone zostały znacznie później.

³⁵ Zaznacza się tu charakterystyczna cecha doktryny zmierzająca do destrukcji i zniszczenia starych, nieaprobowanych symboli oraz tworzenia nowych zabytków.



II. 2. Rynek Starego Miasta, widok ogólny, fot. A. Sumorok



II. 3. Podcień, Rynek Starego Miasta, fot. A. Sumorok



Il. 4.
Typowy blok osiedla
staromiejskiego, fot. A. Sumorok

świt międzyblokowy zaskakuje lekkością, ażurowością, delikatnością (il. 5). W dość konsekwentny sposób unikano układu brył zetkniętych narożnikami. W zespole pojawiło się kilka typów obiektów, zależnych od struktury i wielkości segmentów, w tym trzy mikro-punktowce. Łącznie na terenie zespołu wzniesiono ponad 20 bloków oraz kilka budynków użyteczności publicznej, między innymi dwie szkoły i ośrodek zdrowia. Sklepy oraz usługi znalazły się w parterach budynków mieszkalnych usytuowanych w wyeksponowanych ciągach komunikacyjnych, przede wszystkim przy ulicy Bojowników Getta. Zrealizowano również park oddzielający śródmieście od Bałut. Nie powstał natomiast park mający izolować założenie od strony północnej, od strony ulicy Wojska Polskiego.

Na osobne omówienie zasługują bloki zlokalizowane w zachodniej części osiedla przy ulicy Podrzecznej oraz Zachodniej. Szczególny wyraz uzyskał blok na ulicy Podrzecznej, w sąsiedztwie Rynku Starego Miasta (il. 6)³⁶. Jego

³⁶ Projekt tego bloku opracowali R. Karłowicz, J. Polak, H. Biedrzycki. R. Karłowicz, op. cit., s. 40.

Il. 5.
Typowy blok osiedla
staromiejskiego,
fot. A. Sumorok



Il. 6. Blok przy ul. Podrzecznej, osiedle staromiejskie, fot. A. Sumorok

proste formy skomponowano zgodnie z klasyczną zasadą trójkątnego podziału elewacji – silnie podkreślony parter z kolumnadą, tworzący wizualnie stabilną bazę, część środkowa oraz wieńcząca, odcięta wydatnym gzymsem i zwieńczona attyką. Na elewacjach pojawiły się sgraffita o tematyce ludowej.

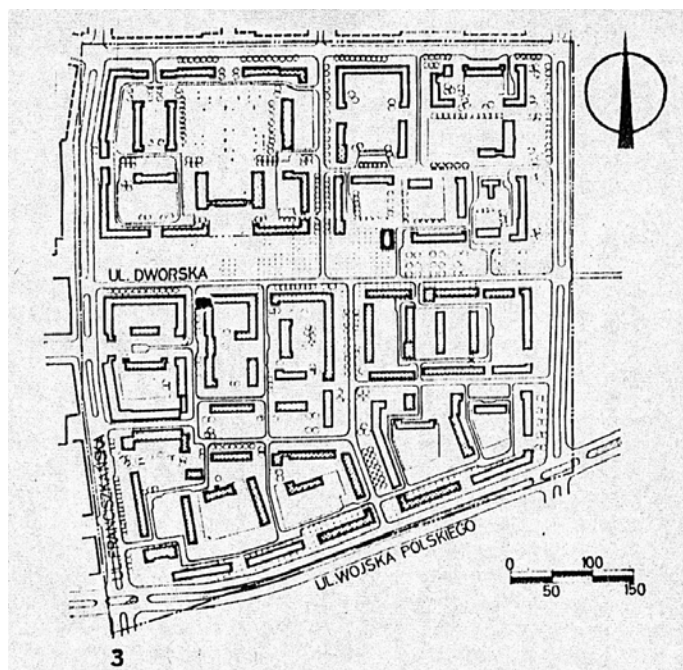
Wiele uwagi poświęcono odpowiedniemu zaprojektowaniu bloków zlokalizowanych przy ulicy Zachodniej, która stanowiła ważną, właśnie wówczas poszerzoną przelotową arterię komunikacyjną. Zaprojektowane zostały w łódzkim Miastoprojekcie w nieco innej formie architektonicznej. Wzniesiono wyższe, bardziej masywne obiekty mieszkalno-handlowe. Cofnięte zostały od ulicy, przez co wytworzono rodzaj pieszego pasażu, ze względu na ukształtowanie terenu wzbogaconego o liczne przejścia schodkowe.

Osiedle Bałuty I

Jako drugie wzniesiono osiedle Bałuty I zaprojektowane przez już łódzkich architektów, Bolesława Tatarkiewicza oraz Romualda Furmankę³⁷. Początek realizacji zespołu przypadł na rok 1951, co zdaje się mieć decydujący wpływ na układ urbanistyczny oraz formę architektoniczną Bałut I. Zespół odznacza się bardziej monumentalną i zunifikowaną architekturą oraz większą symetrią i osiowością w kompozycji kwartałów (il. 7). Podobnie jak w przypadku osiedla staromiejskiego wpływ na wyraz plastyczny, układ przestrzenny w ogromnym stopniu wywarł postulat częściowego wpisania się w istniejącą tkankę miejską.

Bałuty I zajmują niemal dwukrotnie większy teren niż osiedle staromiejskie. Bloki tego zespołu wypełniają kwartał miejski, o kształcie zbliżonym do trapezu, wyznaczony przez ulice: Wojska Polskiego, Franciszkańską, Tokarzewskiego i Obrońców Westerplatte. Widoczne staje się tutaj dążenie do stworzenia preferowanego w tym czasie zwartego, symetrycznego układu wytyczonego w oparciu o szerokie arterie komunikacyjne. Ze względu jednak na krótki czas trwania doktryny, brak funduszy, etapowanie inwestycji oraz odkładanie decyzji o wyburzeniach na później siatkę wąskich ulic zdołano jedynie częściowo zastąpić nowymi alejami. Poszerzeniu uległy przede wszystkim newralgiczne dla osiedla ulice: Wojska Polskiego oraz Franciszkańska stanowiące zamknięcia zespołu oraz ważne elementy miejskiego układu urbanistycznego i komunikacyjnego. Zasadniczym, silnie akcentowanym ciągiem funkcjonalno-kompozycyjnym wewnątrzosiedlowym była ulica Or-

³⁷ J. Samujłło, E. Wymyk, *Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Łodzi w latach 1945-1965*, „Architektura” 1969, nr 8, s. 285.



Il. 7. Osiedle Bałuty I, schematyczny plan zespołu, źródło: „Architektura” 1969, nr 8

ganizacji WIN (d. Dworska), która dzieliła założenie na dwie części: północną i południową. W zamierzeniach stanowić miała rodzaj centralnego pasażu z zielenią osiedlową i najważniejszymi obiektami użyteczności publicznej. Mimo niepełnej realizacji jednej z pierzei zamysł kompozycyjny pozostał bardzo czytelny. W układzie południkowym dominowały ulice Marynarska i Żłotnicza. Punkt kulminacyjny stanowić miał rejon skrzyżowania wymienionych arterii z ulicą Organizacji WIN.

Wyodrębnione w ten sposób cztery podstawowe kwartały wypełnione zostały przez regularnie ukształtowane, zwarte bloki mieszkalne sytuowane najczęściej obrzeżnie. Otrzymano ulice o tradycyjnym, niemal pierzejowym charakterze z długimi ciągami elewacji budynków oraz obszerne, wewnętrzne podwórka, starannie zaprojektowane, z dbałością o zielen czy komunikację zorganizowaną za pomocą pieszych alejek. Do wnętrz blokowych prowadziły arkadowe prześwity, masywniejsze i bardziej historyzujące niż w osiedlu



Il. 8. Monumentalne bloki mieszkalno – handlowe, Bałuty I, ul. Wojska Polskiego, fot. A. Sumorok



Il. 9. Blok z prześwitem, Bałuty I, ul. Tokarzewskiego, fot. A. Sumorok



Il. 10. Bloki tworzące ciąg mieszkalno-handlowy, Bałuty I, ul. WIN, fot. A. Sumorok

staromiejskim. Dodać można, że elewacje bloków od strony wewnętrznych dziedzińców były znacznie skromniejsze.

Na terenie osiedla Bałuty I wzniesiono ponad 50 bloków mieszkalnych różnych typów. Ich formę, bryłę, układ determinowała funkcja oraz przede wszystkim lokalizacja – w bardziej lub mniej eksponowanym miejscu. Mamy więc do czynienia z monumentalnymi domami mieszkalno-handlowymi przy głównych arteriach, stanowiącymi zamknięcie zespołu (il. 8 i 9), mniejszymi blokami z wbudowanymi usługami w parterze, szeregiem większych lub mniejszych obiektów o funkcji stricte mieszkalnej oraz jednym nietypowym przykładzie, blokiem o strukturze galeriowej we wnętrzu założenia.

Wiele uwagi poświęcono zaprojektowaniu głównego ciągu komunikacyjnego osiedla, ulicy Organizacji WIN, zwłaszcza jej pierzei południowej, przy której usytuowano domy mieszkalno-handlowe, a w ich przyziemiu wytworzono rodzaj pieszego pasażu (il. 10).

Osiedle wyposażone zostało w obiekty społeczne – szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnię lekarską, bibliotekę zgodnie z postulatami kompleksowości w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. Ze względów oszczędnościowych bardzo często funkcje usługowe łączono z mieszkalnymi w obrębie jednego budynku. W parterach obiektów pojawiły się więc często przedszkola, żłobki, a nawet ośrodek zdrowia. Dodatkowo zorganizowano na obszarze

Bałut I kino oraz dom kultury, jednak w obiektach istniejących nie nowo-wzniesionych³⁸.

Mimo niepełnej realizacji założenia, nieprzeprowadzenia wszystkich wyburzeń, wytworzenia silnych kontrastów zabudowy nowej ze starą – zwartych, regularnych okazałych bloków z drewnianymi komórkami i rozpadającymi się kamieniczkami – osiedle Bałuty I wprowadziło nową jakoś architektoniczną, zmieniło obraz miejskiej przestrzeni, choć dalekiej od tej postulowanej, uporządkowanej i wypełnionej „pałacami dla ludu”.

Osiedle Bałuty IV

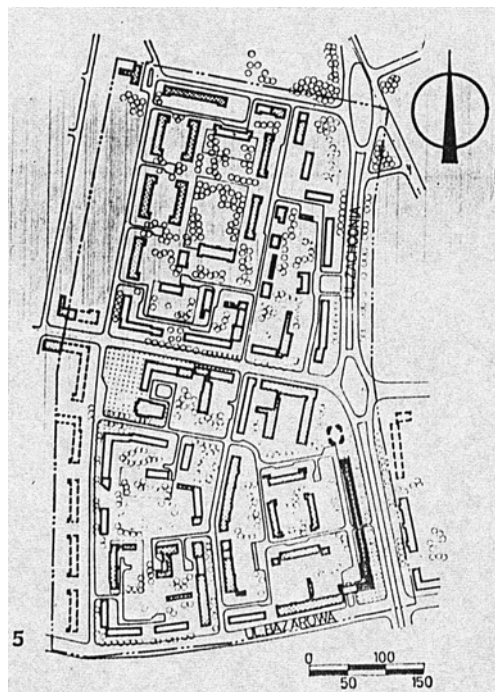
Trzecie zrealizowane osiedle Bałut zaprojektowane zostało również w łódzkim Miastoprojekcie przez autora Bałut I, Bolesława Tatarkiewicza przy współpracy Czesława Kazimierskiego oraz Jerzego Suchanowa³⁹. Początek realizacji zespołu przypadł na rok 1954, co w sposób decydujący wpłynęło na jego architekturę i urbanistykę. Po 1954 roku, ze względu na cięcia w polityce inwestycyjnej zwiększono normatywy gęstości i wysokości zabudowy. W imię oszczędności materiałowych oraz szybkości realizacji wyraźne stało się także dążenie do jak największego uproszczenia form i układu. Dzięki temu mamy do czynienia z osiedlem o całkowicie pozbawionej detalu architekturze hotelowej jednak zasadzie symetrii, osiowości (il. 11).

Bałuty IV zajmują teren zbliżony kształtem do wydłużonego prostokąta, dłuższym bokiem opartego od strony zachodniej o bardzo ważną dla miasta, wówczas poszerzoną, arterię przelotową północ-południe, ulicę Zachodnią (d. Stodolnianą), od wschodniej o ulicę Wrocławską. Granicę północną zespołu wyznaczała ulica Kominiarska i południową Bazarowa. Podstawowe ciągi funkcjonalno kompozycyjne wyznaczone zostały w oparciu o ulicę Zachodnią oraz Limanowskiego.

Ze względu na czas powstania (niemal odwilżowy), osiedle nie tworzy spójnego stylistycznie obrazu. Mamy do czynienia z różnymi kwartałami zabudowy blokowej. Typowe, niewielkie bloki „krainy ZOR” sąsiadują z monumentalnymi, wielkimi, obrzeżnie sytuowanymi domami handlowo-mieszkalnymi. Ponadto część osiedla wzniesiona została w okresie poodwilżowym

³⁸ Reprezentacyjny dom kultury utrzymany w duchu neoklasycyzmu przewidziany dla Bałut (zaprojektowany przez Józefa Polaka) wzniesiony został w Rzeszowie jako dom kultury WSK.

³⁹ J. Samujłło, E. Wymyk, op. cit., s. 285.



Il. 11.

Osiedle Bałuty IV, schematyczny plan zespołu, źródło: „Architektura” 1969, nr 8

i choć tworzy zwarte, symetryczne kwartały zabudowy blokowej, to jednak wypełnione przez bloki o odmiennej, modernizującej formie.

Zespół przedzielony został ulicą Limanowskiego, kluczową arterią komunikacyjną wschód-zachód dla dzielnic północnych, na dwie części, północną i południową. Kwartał północny ze względu na większy rygor kompozycyjny, regularność, symetrię układu przestrzennego oraz architekturę o typowych dla ZOR-u rozwiązaniach wydaje się być wcześniejszym. Z drugiej strony pamiętać należy, że obszar ten wykazywał mniejsze nasilenie zainwestowania, w związku z czym mógł ulec swobodniejszemu przekształceniu. Na uwagę zasługują zwłaszcza bloki ulicy Wrocławskiej oraz Ciesielskiej, zwarte, typowe prostopadłościenne bryły flankowane płytkimi ryzalitami zestawione w pary w ten sposób, że wytworzone zostało pomiędzy nimi mocno akcentowane, zielone wnętrza podwórkowe. Proste, płaskie elewacje bloków zachowują charakterystyczny dla tego okresu schemat kompozycyjny dzięki wprowadzeniu uproszczonych podziałów pionowych i poziomych. Podstawę wyrazu tworzy jednak przede wszystkim rytm równo, rytmicznie rozmieszczonych otworów okiennych.



II. 12. Monumentalny blok mieszkalno-handlowy, Bałuty IV, ul. Zachodnia, fot. A. Sumorok



II. 13.
Łącznik blokowy, Bałuty IV,
ul. Bazarowa, fot. A. Sumorok

Część południowa zespołu odznacza się większą swobodą urbanistyczną, silnym przemieszaniem nowej z istniejącą substancją mieszkaniową, w konsekwencji brakiem wyodrębnionych, regularnych kwartałów.

Za najbardziej charakterystyczną dla osiedla Bałuty IV uznać należy zabudowę ulicy Zachodniej. Wzniesiono tam gigantyczny blok mieszkalny wypełniający całą pierzeję zachodnią pomiędzy ulicami Limanowskiego a Bazarową, który podkreślać miał wielkomiejski charakter tej arterii oraz Bałut (il. 12 i 13). Wielka skala tego kwartału stanowić miała przede wszystkim opozycję do znacznie drobniejszych, bardziej kameralnych bloków wzniesionych przy tej samej ulicy, należących do zespołu osiedla staromiejskiego. Obiekt o prostej, zwartej, monumentalnej bryle otrzymał aż siedem kondygnacji od strony ulicy Zachodniej oraz niższy, czteropiętrowy łącznik z wysokim prześwitem bramnym od ulicy Bazarowej.

Osiedle Bałuty IV stanowi ostatnie socrealistyczne założenie tej dzielnicy pomyślane jako zamknięta jednostka strukturalno- przestrzenna, następne zespoły, jak Bałuty V ze względu na późniejszy czas powstania odchodziły od tradycyjnych, zwartych układów na rzecz liniowej zabudowy.

* * *

Koncepcja zorowskich osiedli zakorzeniona była w praktykach przedwojennych, modernistycznych⁴⁰. Wpływ na formę i układ przestrzenny osiedli zlokalizowanych na Bałutach miały więc nie tylko względy doktrynalne, ale także koncepcje wcześniejsze (w warstwie ideowej, dostosowanej do nowych warunków politycznych i ekonomicznych) i wreszcie czynniki pozaartystyczne tj. zorowskie normatywy i ograniczone finanse. Cięcia inwestycyjne spowodowały redukcję programu, zwiększanie gęstości, wysokości zabudowy i upraszczanie form, zwłaszcza pod koniec obowiązywania doktryny. Różnice pomiędzy poszczególnymi osiedlami wynikły z ich odmiennego czasu powstania, a co się z tym wiąże odmiennych normatywów i priorytetów obowiązujących w roku 1949, 1951 czy 1954. Powstawały na bazie dokumentacji indywidualnej opracowywanej początkowo w stołecznej pracowni ZOR, następnie w łódzkim Miastoprojekcie.

⁴⁰ Zakorzenie w praktykach modernistycznych uobecnione w powojennej architekturze mieszkaniowej stanowi często podnoszony dziś problem badawczy nie tylko w odniesieniu do polskiej, ale i europejskiej architektury, por. K. Zarecor, *Manufacturing a Socialist Modernity: Housing in Czechoslovakia, 1945-1960*, Pittsburg 2011.

Wygląd bałuckich osiedli zdeterminowany został ponadto lokalizacją, decyzją usytuowania nowego budownictwa, na terenach gęsto zabudowanych. Mimo niepełnej realizacji, etapowania budowy oraz odstąpienia od planowanych wyburzeń dokonano znaczącego przeobrażenia tej części miasta. Przebudowano system ulic, zorganizowano niezbędną infrastrukturę, utworzono parki i zieleńce, wpisując się w wyrażane już przed 1939 rokiem dążenia modernizacyjne. Poprawie warunków mieszkaniowych nadano jednak wówczas silny propagandowy wydźwięk. Zazębianie z okresem wcześniejszym jest uobecnione także bezpośrednio w zachowanej bałuckiej tkance miejskiej.

Powstała swoista hybryda form przedwojennych (niewyburzonych) oraz tych z lat powojennych, odmienna od postulowanych „pałacowych” założeń. A obraz architektoniczny tej części miasta daleki był od programowej jednolitości czy to socrealistycznej, czy modernistycznej i wymyka się jednoznacznym klasyfikacjom, tworząc swoisty palimpsest.

Abstract

Palaces for the People? Between ideology and the shaping of the residential environment in Łódź between 1949 and 1956 on the example of the Bałuty district

Despite political changes, transformations in the sphere of culture and architecture and the application of the doctrine of Socialist Realism, the housing estates that were built in the first post-war decade were rooted in modernist practices and, more broadly speaking, in concepts of modernization. Their program was largely consistent with the pre-war discourse of reconstruction and idea of social housing. Propaganda and ideological currents were also strongly intertwined with pragmatic, economic currents. Łódź had exceptional housing needs, since it was still struggling with the effects of rapid industrialization during the previous century. In the first post-war decade several housing complexes were built in the city, which did not solve the problem of mass housing, but exhibited features symptomatic of that period. This phenomenon is exemplified by the first and largest housing complex built in Łódź after the war, the Bałuty district. Its fragmentary implementation and its insertion into the existing urban fabric resulted in the creation of a specific hybrid form, which also indicated the non-monolithic nature of Socialist Realism and differing assumptions as regards (theoretically unified) residential architecture.